Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 144 | Kraków, poniedziałek 25 czerwca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4°/₀ premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 zł. w złocie

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacji w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umożenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 296 na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 roku.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.

30 premji po 50.000 zł. w zł.	15 premji po 25.000 zł. w zł.
95 „ „ 10.000 „ „ „	670 „ „ 1.000 „ „ „
2909 „ „ 500 „ „ „	10002 „ „ 250 „ „ „

Razem 13.730 premji na ogólną sumę 9.250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t p

Minister Skarbu: *(—) G. Czechowicz.*

4°/₀ premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50,000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Skład syndykatu:

- **Pocztowa Kasa Oszczędności**
- **Bank Gospodarstwa Krajowego**
- **Bank Dyskontowy Warszawski**
- **Bank Handlowy w Warszawie**
- **Powszechny Bank Związkowy w Polsce**
- **Bank Zachodni**
- **Bank Związku Spółek Zarobkowych**

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach

po 100 zł. w złocie

wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia

25 czerwca do 15 lipca b. r.

wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Rozgrywka

Okrągło trzy miesiące obradował nowy Sejm. Zarządzeniem prezydenta Rzplitej z 22 czerwca zakończyć musiał swe prace po uchwaleniu głównie budżetu. Bez tego rząd nie mógł się obejść, gdyż w dekrecie stabilizacyjnym z 13 października 1927 przewidziano ustawodawcze załatwienie budżetu. Rząd tego się trzymał i Sejm również dotrzymał terminu. Jak rządowi zależało na ostatecznem załatwieniu budżetu przed upływem terminu, do którego obowiązuje prowizorjum budżetowe, widzieliśmy na odkomenderowaniu Senatu do przyjęcia poczynionych przez Sejm zmian. mimo, że godzą one w rząd. Rząd chciał mieć wolne ręce dla wszczęcia rozgrywki z Sejmem, a osiągnąwszy swój cel, posłał Sejm do domu.

Radość w obozie rządowym — przynajmniej na zewnątrz będzie wielka. Rząd „pokazał" Sejmowi, co to znaczy brykać, co to znaczy mieć własne zdanie, co to znaczy ośmielić się na poprawki i skreślenia w projekcie budżetowym, który „sam" rząd układał. A pośrednie wyrażenie pewnym ministrom wotum nieufności — przez skreślenie ich funduszu dyspozycyjnego — także nie mogło ujść bezkarnie.

Wszystko to składa się na podmalowanie tła do obrazu, jaki obecnie przedstawia obowiązująca jeszcze, a jakże, w Polsce konstytucja. Czego właściwie chce się od rządu? Zamyka sesję z powołaniem się na odpowiedni artykuł konstytucji — czy na to mu konstytucja nadała to prawo, aby nie zrobił z niego użytku? Art. 25 konstytucji w brzmieniu zmienionem ustawą z 2 sierpnia 1926 — w 10 tygodni po przewrocie majowym — nadaje prezydentowi Rzplitej formalnie, a rządowi istotnie prawo zamykania i odraczania sesji z wyjątkiem sesji budżetowej. Ta z chwilą uchwalenia budżetu skończyła się — między 2.20 a 2.40 upłynęło 20 minut, a więc jest to już nowa sesja, a tej rząd nie chce.

Dlaczego nie chce? Czy potrzeba powtarzać to, cośmy już tylekrotnie podali jako powód zarządzenia, które przewidywaliśmy, a które w piątek stało się faktem? Sejm chciał w nowej sesji zająć się kilku sprawami, wynikającemi z poza inicjatywy rządu; chciał poddać zbadaniu kilka jego dekretów, chciał zapobiec powtórnemu zlekceważeniu swej uchwały przez nieogłoszenie jej w „Dzienniku ustaw"; chciał zająć się nadużyciami wyborczemi — małoż powodów dla rządu, aby do tego i jeszcze czegoś nie dopuścić. Cóż z tego, że takie niedopuszczenie jest prostem i bezwzględnem deptaniem po duchu konstytucji, demokracji, parlamentaryzmu! Do takich „drobnostek" przyzwyczailiśmy się w 1927 r. i nie widzimy powodu, dlaczego w 1928 r. miałoby być inaczej.

A byłoby inaczej, gdyby w dniu 4 marca był wyszedł inny wynik wyborów. Nie 130 kilku posłów, ale 223 powinien był i też chciał rząd mieć po swej stronie, aby dojść do przekonania, że art. 25 konstytucji nie musi być puszczony w ruch. Trzeba było i chciano mieć Sejm posłuszny, Sejm bez „choroby" partyjnictwa, bez własnej woli, zwanej sejmowładztwem — o, wtedy byłoby całkiem inaczej. Hodowanoby i pieszczonoby taki Sejm, i tuczonoby go, aby jak najdłużej żył, jak karp tuczony w stawie, ale Sejm stający okoniem — to inna historja: z takim nie robi się ceremonji, taki, nie mając odwagi całkiem go się pozbyć, robi się niemym.

Tu weszliśmy w sedno rzeczy: Sejm ma być niemym, ponieważ dotychczas mówił rzeczy dla rządu nieprzyjemne. Bo też wrażliwość pp. ministrów na słowa krytyki jest tak silna, jak ich niechęć do rzeczowego odparcia tej krytyki. Klasyczny tego przykład dał p. generał minister Składkowski w swej odpowiedzi na zarzuty co do nadużyć wyborczych. Nadużyć — powiada — nie było; było tylko interesowanie się rządu wyborami, a następstwem zainteresowania się są wskazówki dla starostów — co w tem złego? Jest coś złego o tyle, że nie przyniosło spodziewanych owoców; że „bezpartyjność" społeczeństwa nie osiągnęła tego stopnia doskonałości, który nie pzwala na rozróżnienie między chęcią a czynem, między przyrzeczeniami a wykonaniem, między fantazją a rzeczywistością.

Dla Radziwiłłów i Stadnickich w Sejmie, dla Lubomirskich i Tarnowskich w Senacie takie przedwczesne wakacje są pożądane — oni są przecież „rolnikami", którzy w lipcu mają największą „pracę". Ale dla narodu, dla państwa takie wyeliminowanie czynnika wybranego jest równoznaczne z wydaniem na łup biurokracji, z odebraniem jedynej legalnej obrony, z przekreśleniem prawa, które tylko w faszystowskim ustroju uważa się za przeżytek i zawadę. Jakże my biedni jesteśmy w porównaniu np. z Francją czy Anglją, gdzie parlamenty mimo lata obradują, gdzie rządom ani przez myśl nie przejdzie ochota pozbycia się współpracy i kontroli obywatelskiej, mimo że i tam rządy nie mają z parlamentem wygodnego życia! Tam bowiem nie rządzi humor; tam nie uprawia się z przedstawicielami narodu „gier wojennych" i rozgrywek; tam nietylko litera ale i duch konstytucyjny jest żywy i czynny.

Nie dorośliśmy widocznie do rządów narodu, mimo że art. 2 konstytucji powiada, że „władza zwierzchnia w Rzplitej polskiej należy do narodu", którego organem jest i Sejm. Może być i bez Sejmu, kiedy mamy „ojcowski" rząd.

REKORD TANIOŚCI!
NA SEZON LETNI i DO PODRÓŻY
PŁASZCZE Kasha . . . . zł. 45.—
PŁASZCZE modne jedwabne . . . . . „ 80.—
PŁASZCZE wiosenne angielskie . . . . „ 70.—
PŁASZCZE impregnowane . . . . . . „ 65.—
SUKNIE LETNIE OLBRZYMI WYBÓR
361 w cenie od zł. 18.—
DOM MODELI
WILHELM VOGLER
Kraków, ul. Florjańska 10. — Telefon 2467.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Zaniepokojenie klerykałów

Ks. Jezuita o naszej pracy oświatowej

W jezuickim „Przeglądzie Powszechnym" ks. Podoleński umieszcza znowu obszerny artykuł p. t. „Wychowawczo-oświatowa akcja socjalizmu w Polsce", gorliwie i obszernie przedstawiając nasze, socjalistyczne, prace oświatowe.

Trzeba przyznać: klerykalny autor pisze spokojnie, faktów nie przekręca, krytykuje kulturalnie. Rzadko spotykamy te zalety u klerykalnych publicystów. — Widocznie autor albo brzydzi się wulgarnemi „chwytami" klerykalnemi, albo liczy się z tem, że czytelnicy „Przeglądu", jako poważnego miesięcznika, łakną bardziej pożywnej strawy.

Autor nie ukrywa swego zaniepokojenia. Akcja oświatowa socjalistów szybko rośnie. Autor przygląda się, bada, liczy. I coraz bardziej wpada w owo zaniepokojenie. TUR się rozwija; młodzież się rozwija; sport się rozwija; opieka nad dzieckiem się rozwija... Boże litościwy!...

Autor wysoko ceni tę akcję oświatową z punktu widzenia interesów Partji. Z sercem zbolałem powiada naprzykład:

> „TUR stał się dla PPS znakomitym organem do szerzenia jej wpływów pod osłoną akcji oświatowej".

Podziwu doprawdy godną jest rzeczą, jak pilnie i skrupulatnie ks. Podoleński wertuje sprawozdania, uchwały, statuty. Zapewne niejeden nawet towarzysz z PPS nauczyłby się różnych rzeczy z pracy ks. Jezuity.

Opieka nad dzieckiem zwłaszcza i czerwone harcerstwo specjalnie bolą czcigodnego autora. — Naturalnie, elegancko podtasowując różne odpowiednie cytatki autor stara się czytelnikom zasugerować, że socjalistom bynajmniej nie chodzi o rzeczywistą opiekę nad biednem dzieckiem, lecz poprostu wyłącznie o „interes partji". Mniejsza o to. Ale nasz zasłużony tow. Arciszewski zapewne z przyjemnością się przekona, jak dokładnie ks. Jezuita studjuje jego prace.

Nawet organizacja akademików (ZNMS), i ta boli autora. I tu „czerwoni" szerzą swoją oświatę!

Teraz najważniejsze. Wartościowanie. Jak ocenia tę akcję autor — już nie ze względu na interes Partji, ale ze względu na interes dziecka, młodzieży i narodu. Znajduje niemało wyrazów uznania. Musi naprzykład przyznać:

> „Przywódcom nie można odmówić najlepszych chęci; w pracy ich uderza często niekłamany idealizm i poświęcenie".

Ale...

Naturalnie, bowiem, jest ogromne „ale". „Ale" tkwi oczywiście w tem, iż socjaliści nie wszczepiają religji swym wychowankom, wobec czego „cała etyka socjalistyczna wisi w powietrzu". — Stąd jest jasne, że katolicy muszą wszystkiemi siłami zwalczać akcję oświatową socjalistów — dopóki socjaliści nie wyrzekną się „walki z religją" i tak dalej.

Tu właśnie tkwi główny sofizmat jezuickiego publicysty. Czytelnik tak został ukołysany obiektywnym tonem autora na stronicach poprzednich, że nie odrazu połapie się, gdzie tkwi fałsz. Gruby fałsz!

Autorowi nie chodzi o religję, jako taką, której zresztą socjaliści nie zwalczają, lecz o to, że skoro pierwiastek religijny stanie na pierwszym planie, musi wysunąć się na pierwszy plan także kler, jako jedyny właściwy i urzędowy reprezentant tej religji. Słowem kler obejmie kierownictwo nad wychowaniem. Bo przecież chodzi nie o naukę religji, jako przedmiotu, lecz o nadzór nad moralnością, nad przedmiotami świeckiemi. Jak olbrzymio daleko sięgają aspiracje kleru, wiemy wszyscy — weźmy np. niedawno wydany „Kodeks społeczny", — rozciągający nadzór kleru na przedmioty świeckie. W rezultacie wychowanie, cała akcja zostanie sklerykalizowana. A kler zajmuje w zakresie społecznym i oświatowym zupełnie jasne i zdecydowane stanowisko — obskuranckie i reakcyjne. Cóż zostanie ze socjalizmu w wychowaniu? Nic! Właśnie o to chodziło...

Teraz rozumiemy ten „chwyt" ks. Jezuity. Religja i jej etyka są dlań pseudonimem, pod którym szwarcuje klerykalizację szkoły i wychowania, a więc podporządkowanie tego wychowania reakcyjnym czynnikom.

Czy nie tak, księże-autorze? Szata religji jest czcigodna; powołanie się na to, że etyka bez religji jest bezsilna — może niejednego przekona z czytelników. Ale pod tą piękną firmą religji i etyki religijnej wprowadza się (u autora) niepostrzeżenie starego zdecydowanego wroga niezależnej myśli i radykalnego rozwoju społecznego.

Uważny czytelnik bez trudu rozszyfruje całą tę filozofję „objektywnego" autora.

Za pilne przestudjowanie naszych prac oświatowych i za ich wysoką ocenę ślicznie dziękujemy. Ale wiemy już, o co chodzi. Artykuł kończy się alarmem klerykalnym: „bronić się przed napaścią i bronić zagrożone dusze". A wreszcie kończy niespodziewanie żałosnem kwileniem:

> „Socjalizm rzuca nam niekiedy w twarz wyrzut: wy macie „zasady", a my mamy czyny!"

Właśnie! Właśnie, czcigodny autorze: wy macie zasady na papierze, a reakcyjną treść ukrytą w głębi; my zaś mamy coraz więcej czynów postępu społecznego i oświatowego.

Bardzo nam miłe jest to kwilenie i zaniepokojenie pp. klerykałów. Jesteśmy więc na dobrej drodze!

Czy rokowania Hermana Müllera rozbite?

Wedle doniesień z 22 bm. rokowania Hermana Müllera o utworzenie gabinetu opartego na wielkiej koalicji rozbiły się. Rozbicie spowodowane zostało przez niemiecką partję ludową, której przywódca poseł Scholtz postawił następujące żądania jako warunek swej partji wstąpienia do koalicji: 1) natychmiastowe tj. do 10 lipca przyjęcie niemieckiej partji ludowej do koalicji rządowej w Prusiech, 2) natychmiastowe przystąpienie do budowy pancernika, 3) zniesienie wszelkich ograniczeń w ustawie o ochronie lokatorów, 4) niepodwyższanie wolnego od podatku minimum egzystencji, 5) zniesienie podatku od kapitałów, 6) nieuznanie 11 sierpnia (dzień uchwalenia konstytucji wejmarskiej) jako święta narodowego. Wobec niemożności utworzenia wielkiej koalicji tow. Muller złożył relację prezydentowi Hindenburgowi i teraz są możliwe dwie ewentualności: 1) albo złożenie przez Mullera misji utworzenia rządu, 2) albo próba utworzenia tzw. koalicji wejmarskiej tj. bez partji niemiecko-ludowej.

Ta ostatnia koncepcja napotyka jednak na wielkie trudności. Przedewszystkiem koalicja wejmarska (socjaliści, centrum i demokraci) sama nie miałaby większości w parlamencie, tembardziej że bawarska partja ludowa (odłam centrum), na której przystąpienie do takiej koalicji liczono, robi trudności. Powtóre wyłączenie niemieckiej partji ludowej z większości, oznaczałoby ustąpienie Stresemana jako ministra spraw zagranicznych, co w Europie zrobiłoby złe wrażenie, ileże Streseman uchodzi za sztandar niemieckiej polityki pokojowej. Wprawdzie powstał plan, aby Streseman wstąpił do gabinetu jako fachowiec, a więc bez marki partyjnej, wątpią jednak, czy on na to się zgodzi.

Wobec tej sytuacji najbliższe dni przyniosą decyzję, ponieważ państwo nie może być dłużej rządzone przez gabinet Marxa, będący obecnie w stanie dymisji. Wszyscy liczą się z tem, że niemiecka partja ludowa nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, że uda się nakłonić ją do nowych rokowań, z których może wyjdzie jakiś kompromis.

Kilkakrotnie wskazywaliśmy na to, że pod wszystkiemi warunkami, jakie stawia niemiecka partja ludowa, kryje się rzecz zasadnicza: przeciwieństwa między przedstawicielami kapitału a przedstawicielami pracy. Socjaliści, których wybory wysunęły na czoło, chcą ponosić konsekwencje swego zwycięstwa przez wzięcie wybitnego udziału w rządzie. Nie chcą jednak i nie mogą tego zrobić kosztem ofiar ze swego programu, tembardziej że — jak wszędzie — rząd jest instytucją przejściową, partja zaś musi mieć oko i na przyszłość. Robotnicy niemieccy, dając partji soc. dem. 152 mandaty, dali jej wskazówkę, że — jak organ soc. twierdzi — zwycięstwo obowiązuje: obowiązuje do uwzględnienia interesów państwa bez zaprzedania interesu partji i wyborców. Socjaliści nie mogą tedy zgodzić się na programowe ustępstwa w sprawach społecznych i wojskowych, nawet za cenę otrzymania naczelnego miejsca w rządzie.

Tak stoi sprawa obecnie, w sobotę przed poł. Na ten dzień zwołana została jeszcze jedna konferencja. Jeżeli i ta skończy się na niczem i jeżeli możliwość pomocnicza tj. koalicja wejmarska także okaże się niemożliwa, wówczas stanie się, co się stać musi: albo chaos albo — nowe wybory, które zdziesiątkują do reszty opornych nacjonalistów.

* * *

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). W rokowaniach o utworzenie nowego rządu w Niemczech nastąpiła kilkudniowa zwłoka. W odpowiedzi na zapytanie posła Müllera zwrócone do centrum i bawarskiej partji ludowej, czy stronnictwa te zgodziłyby się utworzyć rząd z socjalistami bez udziału niemieckiej partji ludowej, uchwalono na posiedzeniu frakcji centrowej, że wobec tak poważnej zmiany sytuacji frakcja uważa za niemożliwe udzielić odpowiedzi bez szczegółowej narady na posiedzeniu plenarnem, tymczasem wczoraj większość członków frakcyj nie było w Berlinie, wobec czego plenarne posiedzenie frakcji centrowej zwołane zostało na poniedziałek na godzinę 6 popołudniu. Do poniedziałku więc nastąpi pewna pauza w pracy posła Müllera. „Vossische Ztg." zapatruje się bardzo sceptycznie na możliwość utworzenia rządu na podstawie koalicji wejmarskiej, uważając za rzecz wykluczoną, ażeby centrum weszło do rządu bez bawarskiej partji ludowej, która jest odpowiedzialnem stronnictwem centrowem na terytorjum Bawarji, zaś bawarska partja ludowa w czasie ostatnich obrad odrzuciła w bardzo ostrej formie kwestję ogłoszenia dnia 11 sierpnia świętem narodowem i nie jest skłonna do brania udziału w koalicji wejmarskiej.

Największe, najtańsze źródło zakupu
BAZAR KONKURENCYJNY: LAZAR FREIWALD, Kraków, ul. Florjańska 44, I. p.
(tuż przy bramie Florjańskiej). — Telefon Nr. 533.
Poleca na sezon wiosenny: Wełny, sukna, płótna i jedwabie.

Amnestja

Na posiedzeniu Sejmu z 19 czerwca tow. pos. **Ciołkosz** w dyskusji nad ustawą amnestyjną wygłosił przemówienie, które podaliśmy w streszczeniu telefonicznem. Obecnie podajemy to przemówienie w całości.

Pragnąc, ażeby sprawa amnestji traktowana była z należnym pośpiechem, klub poselski PPS rezygnuje ze szczególowego motywowania stanowiska swojego w tej sprawie. Stanowisko to jest znane tak z czasów zaborów, jak i w niepodległem państwie: **Staliśmy zawsze twardo na stanowisku walki o swobody obywatelskie**, które są nieodłączną cechą demokracji. Wolność — to jest swoboda myśli, swoboda przekonań nie tylko dla siebie, ale i **dla wszystkich**, i dlatego proszę panów, broniliśmy i bronić będziemy wolności przekonań, wolności słowa w państwie polskiem. Ruch taki, jak komunizm, ruchy mniejszości narodowych jak Białoruska Hromada, są objawami istotnych i głęboko sięgających przemian społecznych i **nie mogą być załatwione i zlikwidowane w drodze represji**. W dniach przewrotu majowego klasa robotnicza, prowadzona przez PPS, w licznych uchwałach dała wyraz swoim dążeniom, żądając amnestji. Zaraz po otwarciu sesji sejmowej złożyliśmy do laski marszałkowskiej projekt amnestji, który przewidywał **amnestję całkowitą, zupełną dla przestępców politycznych**. Naszemu stanowisku daliśmy dalej wyraz w Komisji prawniczej, zgłaszając szereg poprawek, zmierzających do rozszerzenia granic amnestji i głosując za takiemi poprawkami tak samo, jak to uczynimy tu na plenum Sejmu. Fakt, iż w więzieniach znajdować się mogą ludzie, niejednokrotnie nieletni chłopcy i dziewczęta, skazywani na długoletnie więzienie za sam fakt posiadania kilku odezw, jest czemś w naszem przekonaniu **głęboko upokarzającem dla państwa, dla kraju, którego imię przez długie lata było w Europie synonimem walki o wolność**. I tego uczucia upokorzenia nie zmienia fakt, że w innych krajach, że wymienię Włochy, Węgry, Rumunję, Litwę, Rosję sowiecką jest tak samo, a nieraz znacznie gorzej. (Głos: Grubo gorzej).

W OBRONIE KOLEJARZY — OFIAR STRAJKU

Jeżeli zabieram tu głos, to po to, aby zwrócić uwagę panów na dwie poprawki, zgłoszone do projektu amnestyjnego komisji. Artykuł 9, ustęp ostatni, przewiduje, **że amnestja nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia służbowe**, z wyjątkiem kary nagany. Zgłosiliśmy poprawkę, aby rozciągnąć amnestję za kary dyscyplinarne **za przewinienia służbowe, popełnione z pobudek społecznych lub społeczno-gospodarczych**. Chodzi nam tu o kolejarzy, którym patrjotyzmu i ofiarności wielkiej w budownictwie gospodarki odrodzonego państwa nikt zaprzeczyć nie może. Kolejarze, proszę panów, padli ofiarą kar dyscyplinarnych, niejednokrotnie bardzo surowych, wymierzonych przy likwidacji strajków o podłożu czysto ekonomicznem. **Poprawka**, którą zgłosiliśmy, **nie stanowi novum**. Ustawa amnestyjna z 6 lipca 1923 r. z powodu uznania granic Rzeczypospolitej przewiduje w artykule 4, że amnestjonowane będą przestępstwa, skierowane do dyscyplinarnego ukarania w myśl wojskowej procedury karnej. Proszę panów, tamtą ustawą darowano prawomocne orzeczenia kar dyscyplinarnych za przewinienia służbowe, wymierzone w myśl wojskowej procedury karnej. W polsko-niemieckie dodatkowej umowie amnestyjnej postanowiono wstrzymanie wykonania kar, nałożonych w drodze dyscyplinarnej, przewiduje się tam zupełną amnestję za wszystkie czyny ścigane dyscyplinarnie i dlatego nie widzimy w tem postanowieniu, które pragnęlibyśmy mieć w tej ustawie, żadnego novum, a widzimy jedynie **wyrównanie wielkich krzywd i cierpień**, jakie pociągają za sobą wielkie strajki, prowadzone w obronie bytu.

MAŁODUSZNE POSTANOWIENIE USTAWY

Drugą poprawką, na którą uwagę Panów pragnę zwrócić, jest poprawka, która przewiduje skreślenie ustępu 2-go art. 13-go projektu komisji. Ustęp ten powiada, że przepisy o ustaniu niezdolności, będącej skutkiem karno-sądowego skazania, **nie rozciągają się na prawa do poboru uposażeń, emerytur, rent i innych należytości ze Skarbu Państwa i z kas samorządowych**. To postanowienie stanowi nowość w polskiem ustawodawstwie amnestyjnem, postanowienia takiego nie zawierały dotychczasowe ustawy amnestyjne. Ustawa o przywróceniu praw utraconych wskutek przestępstw politycznych i wojskowych z 4 kwietnia 1920 r. wyraźnie przywraca wszelkie prawa, szczególnie prawa majątkowe obywateli polskich skazanych przez sądy państw zaborczych; amnestja z powodu uchwalenia ustawy konstytucyjnej, amnestja z powodu uznania granic państwa, **wszystkie te ustawy przewidują, że skutki karno-sądowego skazania ustają najpóźniej z chwilą odcierpienia kary**. Skutek przyjęcia postanowienia ustępu 2-go art. 13 będzie ten, że np. inwalida wojenny, człowiek nieszczęśliwy, mimo **amnestji** będzie pozbawiony renty inwalidzkiej, jeżeli skazany został za drobne przestępstwo, za które ustawa przewiduje karę zaledwie kilku miesięcy więzienia. Ustawa amnestyjna powinna odznaczać się wspaniałomyślnością. To postanowienie, które widzimy w art. 13, **tchnie małodusznością**, jest czemś, co szpeci szlachetny charakter ustawy amnestyjnej. Dlatego proszę Panów, ażeby Panowie odrzucili ten drugi ustęp art. 13-go i tem samem zgodzili się, żeby amnestję rozciągnąć na emerytury i inne należności ze skarbu państwa, aby tej krzywdy nie było.

(W głosowaniu Sejm odrzucił wszystkie poprawki tow. Ciołkosza).

Strzały w skupsztynie

Gdyby strzelanina w parlamencie jugosłowiańskim była się wydarzyła przed wojną, byłby czytelnik gazet przyjął tę wiadomość wzruszeniem ramion i lapidarnem określeniem: **Bałkan**. Teraz jednak, kiedy strzelanina — wprawdzie nie w parlamentach — jest codziennem zjawiskiem, nie mamy prawa kpić ze stosunków bałkańskich. Belgrad leży wprawdzie także w Europie, ale ta w obecnych swych warunkach nie ma prawa spoglądać na bałkańskich polityków i bałkańskie stosunki z góry: i gdzieindziej coś podobnego się dzieje.

Strzały, oddane przez Racica w swych przeciwników politycznych, są drastycznym dowodem, że Jugosławja i jej parlament żyją w nienormalnych stosunkach. Założenie państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców w wyniku wojny światowej było wydarzeniem o historycznem znaczeniu, podobnem do zjednoczenia się Włoch i Niemiec przed przeszło pół wiekiem. To zjednoczenie nie usunęło jednak partykularyzmu, nie zrobiło z trzech rozmaitych kultur i religij jednej masy. **Zaciekłe walki wewnętrzne**, głównie między Serbami i Chorwatami, wstrząsały młodem państwem. Zdawało się, że nastał spokój, gdy w r. 1925 chorwarcka partja chłopska (Radicza) pogodziła się z Serbami i wstąpiła do rządu. Okazało się jednak, że było to pojednanie chwilowe; **znowu państwo podzieliło się na dwa obozy**, zwalczające się na noże, nie tylko w przenośni.

Obecny rząd Vukicevica, do którego obok radykalnych Serbów należą też klerykali Słoweńcy (ks. Koroszec), jest rządem, reprezentującym wielkoserbskie interesy, tj. interesy dawnego królestwa serbskiego. Przeciw temu rządowi i reprezentowanym przez niego interesom walczą należące dawniej do Austro-Węgier części Jugosławji, reprezentowane przez stronnictwo chłopskie **Radicza** i samoistnych demokratów **Pribicevica**, do których należy też garstka słoweńskich demokratów.

Walki polityczne i parlamentarne w tym zakątku Europy zawsze były prowadzone w swoisty sposób. A ostatnio do zaostrzenia tych walk przyczynił się sam rząd swem brutalnem wystąpieniem przeciw demonstrantom antyfaszystowskim w Belgradzie, Zagrzebiu, Splicie itd. w dniu 30 maja. Rząd odmówił żądaniu opozycji, aby zajścia te były oddane do zbadania komisji parlamentarnej, na co opozycja odpowiedziała **bezwzględną obstrukcją** w skupsztynie. Celem opozycji było wymuszenie nowych wyborów, ale rząd odpowiedział również bezwzględnym środkiem: zaostrzeniem regulaminu obrad skupsztyny, które upoważnia prezydenta do wyrzucania posłów. Z tego prawa skorzystał też prezydent Peric w szerokiej mierze, tak, że w ubiegłych 10 dniach skupsztyna była **widownią tragicznych zajść**. Już wtedy większość groziła opozycji, że popłynie krew — teraz to się sprawdziło: 2 trupy i 4 rannych!

Co teraz się stanie? Albo ten czarny dzień przyniesie uspokojenie, tembardziej, że **rząd ciągle grozi dyktaturą wojskową** i zaprowadzeniem w Chorwacji stanu wyjątkowego. W dodatku groźba ze strony Włoch ciągle wisi nad państwem, które w tem położeniu wymaga skupienia wszystkich sił dla obrony zagrożonej niepodległości. Może też stać się przeciwnie, szczególnie gdyby Stefan Radic umarł. W tym wypadku, zdaje się, wojna domowa byłaby nieuniknioną.

* * *

Białogród, 23 czerwca. (PAT). **W Zagrzebiu trwały w dalszym ciągu manifestacje, które były spowodowane przez zakaz używania broni palnej przez policję, co manifestanci tłomaczyli jako dowód słabości władzy. Policję kilkakrotnie przyjmowano strzałami i próbowano budować barykady. Prócz 2 zabitych po obu stronach jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań głównie wśród komunistów.**

Białogród, 23 czerwca. (PAT). **Wczoraj o godz. 6 popołudniu trumny ze zwłokami posłów Pawła Radica i Bassa Zicka przewiezione zostały na dworzec. Za trumną prócz rodziny zmarłych kroczyli członkowie rządu i niemal wszyscy posłowie. W żałobnym pochodzie wzięła udział kilkutysięczna rzesza ludności. Spokoju nie zakłócono. Po odśpiewaniu requiem trumny zostały złożone w wagonie pociągu, który o godzinie 11 wieczór odjechał do Zagrzebia. W pociągu tym zajęli miejsca wszyscy członkowie grupy włościańsko demokratycznej.**

MANIFEST PARTJI CHŁOPSKIEJ

Białogród, 23 czerwca. (PAT). Po dyskusji nad sytuacją polityczną odbytą w porozumieniu z przewodniczącym grupy rannym posłem Stefanem Radiczem i po wysłuchaniu wszystkich członków grupy koalicja włościańsko - demokratyczna uchwaliła następujące rezolucje: 1. Grupa włościańsko demokratyczna **wstrzyma się od udziału w pracach parlamentarnych**, gdzie w legalnej walce o równość, sprawiedliwość i humanitarność przelana została krew kolegów i przyjaciół, dopóki nie będzie uczynione zadośćuczynienie i dopóki nie będą dane gwarancje niezbędne dla całkowitego równouprawnienia, 2. samo przez się zrozumiałe jest, że **grupa nie będzie utrzymywała z obecnym rządem żadnych stosunków**, odrzucając równocześnie wszelkie materjalne odszkodowania za nie dające się przywrócić życie kolegów polityków i ojców rodzin. Grupa włościańsko-demokratyczna wyraża przekonanie, że naród sam własnemi środkami zdoła zabezpieczyć byt rodzin ofiar. 3. grupa zwraca się do narodu z prośbą o zachowanie w tych trudnych chwilach **niezbędnego spokoju i zaufania do kierownictwa i przedstawicieli** swego stronnictwa.

PRAKTYCZNA
Dwuletnia Szkoła Kupiecka Męska
w Krakowie, Rynek Główny, Pałac Spiski 34, II. p.
dla przyszłych pomocników handlowych przyjmuje wpisy na rok szkolny 1928/29 codziennie od godz. 10-tej do 11-tej.
Ukończenie szkoły zwalnia od uczęszczania do uzupełniających szkół zawodowych.
Warunki przyjęcia:
1) Wiek 14—17 lat;
2) Swiadectwo ukończenia 7 klas powszechnych lub 3 klas szkoły średniej. 871

Baczność lokatorzy!

„Ilustrowany Kurjerek" we wczorajszym artykule pt. „Dobrodziejstwo Socjalistyczne, a kieszeń robotnicza", aby obronić posłów „jedynki" za haniebne głosowanie przeciw lokatorom z okazji wniosku PPS o dalsze wstrzymanie podwyżki komornego od mieszkań jednoizbowych, stara się zablagować opinję czytelników perfidnem kłamstwem!

„Kurjerek - Blagierek" twierdzi, że jak się podwyższy czynsze mieszkań jednopokojowych, to lokatorzy będą płacili mniej (?) aniżeli płacą obecnie, bo świadczenia dodatkowe „bardzo często(?)" przewyższają samą wysokość czynszu przy 100% jego stawce. **Jest to blaga tak rzucająca się w oczy, że tylko blagier na wysoką skalę, liczący na naiwność lub bezkrytyczność swoich czytelników, może podawać tego rodzaju kłamstwa wyssane z palca!** Wszak urząd najmu w Krakowie ustalił, że wszystkie dodatkowe świadczenia wynoszą 7% czynszu podstawowego w domach skanalizowanych, a 8% w domach nieobjętych kanalizacją. Zważyć należy, że opłaty za czyszczenie kominów, światło w sieni, za wywóz śmieci i dla dozorcy **odpadają**, skoro komorne przekroczy 50%, zaś opłata za wodę i za wywóz nieczystości (co stanowi połowę świadczeń dodatkowych) **odpada, skoro czynsz osiągnie 75% podstawowego komornego!**

Z tego przedstawienia wynika, że **obecnie lokatorzy mieszkań jednoizbowych płacą łącznie czynsz z dodatkowemi świadczeniami w wysokości 50 — 55% komornego przedwojennego.**

„Kurjerek - Blagierek" dla obrony „jedynkarzy" chce zablagować, że **100% czynszu jest mniej, aniżeli 55% czynszu!** Lokatorzy nie pozwolą się jednak okłamywać „Blagierkowi", gdyż mimo jego wycia wiedzą, że jedynym uczciwym obrońcą mas robotniczych i urzędniczych jest PPS.

Kłamstwa „Kurjerka - Blagierka" stają się już przysłowiowem „blaguje, jak Kurjerek"! **WSZAK OBECNY RZĄD SANACYJNY DWUKROTNIE W DRODZE ROZPORZĄDZENIA PRZEDŁUŻAŁ W OBRONIE LOKATORÓW USTAWĘ O WSTRZYMANIU PODWYŻKI KOMORNEGO DLA MIESZKAŃ JEDNOIZBOWYCH. W jakim celu rząd Piłsudskiego to uczynił? ZDAJE SIĘ, ŻE RZĄD NIE BLAGOWAŁ LOKATORÓW** — czyni to zaś „Kurjerek - Blagierek", który dla zablagowania opinji publicznej stara się każde uczciwe i rozumne posunięcie posłów i radców miejskich PPS przekręcić.

WIDMO NOWYCH EKSMISYJ

Na dzień 1 lipca br. wyznaczonych jest w Krakowie **nowych kilkanaście eksmisyj dozorców domów** na skutek przegranych procesów mieszkaniowych. W jednym z tych wypadków (ul. Józefińska 7), eksmisja ma nastąpić na skutek uznania odnośnego mieszkania, przez komisję magistracką, za nienadające się do użytku mieszkalnego. Przed kilkunastu zatem rodzinami robotniczemi zjawiło się znowu **widmo bezdomności!**

Pomimo energicznych wystąpień związku zawodowego dozorców domów popartych przez klub radziecki PPS, **zarząd miasta nie uczynił do tej pory nic, aby zapobiec wyrzucaniu ludzi na bruk!** Opieszałość magistratu w tym wypadku jest rzeczą wprost niezrozumiałą. Nie żądamy przecież rzeczy niemożliwych, domagamy się jedynie **zapobieżenia wyrzucaniu ludzi na bruk.** Zaradzić złemu można stosunkowo łatwo budując **barak dla eksmitowanych**, tak jak się tego od dawna domagamy.

Czy i tym razem apel nasz pozostanie bez skutku? **Jak długo będzie w Krakowie trwał skandal z eksmitowaniem ludzi obarczanych rodzinami, którzy następnie skazani są na biwakowanie po podwórzach lub zaułkach miejskich!?** Kiedyż wreszcie zarząd miasta weźmie się poważnie do zrealizowania naszych słusznych żądań i wybuduje wspomniane mieszkania barakowe!

Równocześnie przypominamy zarządowi miasta sprawę eksmitowanego przed kilkunastu dniami dozorcy domu przy ul. Staromostowej w Podgórzu tow. Światłonia, który został pozbawiony mieszkania przez niesłychaną **pomyłkę** (?!) sądową i tuła się kątem u ludzi nie mając możności zdobycia dachu nad głową. Narazie rodzina Światłoniów mieszka w **czterech miejscach**, stan ten nie jest jednak do utrzymania!

Ważne przypomnienie!

Przed wyjazdem na wakacje należy zaopatrzyć się w odpowiedni zapas dobrych pierników.
Najlepszo wyrabia fabryka

Antoni Rothe, Kraków, Sławkowska 20

Przegląd prasy

Głos towarzysza polskiego o mieszkaniach gminnych w Wiedniu. Co powoduje ciągłe katastrofy górnicze w Ameryce? — Wybryki amerykańskich bogaczek.

Jeden z czytelników katowickiej „Gazety Robotniczej", zachęcony jej odprawą, daną „Kurjerkowi Ilustrowanemu" za artykuł, krytykujący akcję budowlaną socjalistów w Wiedniu, tak opisuje swoje wrażenia, jako były lokator jednego z domów, wystawionych przez gminę.

Stwierdziwszy wyśmienite rozplanowanie tych mieszkanek i ich higjeniczne urządzenia: dużo światła, w przedpokoju każdego mieszkania znajduje się klozet na wodzie i wodociąg, a w obszernej kuchni umieszczony jest specjalny piec gazowy do gotowania — pyta dalej:

> „Któż z naszych robotników ma mieszkanie z podłogą parkietową dębową? Takie bowiem podłogi mają wszystkie mieszkania, ku wielkiej wygodzie kobiet, albowiem podłoga raz zapuszczona (woskowana) wygląda bardzo ładnie! wymaga tylko raz na tydzień przetarcia. Ile to trudu! kłopotu daje naszym kobietom pranie bielizny, które odbywa się w kuchni! Jakie natomiast udogodnienie mają szczęśliwi mieszkańcy tych znienawidzonych przez „Korki" — (jest to przytyk do „Kurjerka Ilustrowanego"; „Gazeta Robotnicza nazwała go była w ostrej polemice: „korkiem, pływającym po rynsztoku krakowskim". — Przyp. Red.) mieszkań. W każdym domu jest wspólna pralnia, każda rodzina ma wyznaczone dwa dni w miesiącu do prania bielizny. Gotowanie bielizny odbywa się w wielkim kotle maszynowym, każda praczka ma już w pralni przydzieloną balję (wannę), pralkę etc. Wodę gorącą dostarcza kocioł. Naturalnie jest również przeznaczone miejsce do suszenia bielizny. Wszelkie przyrządy są własnością gminy, używanie tychże wliczone jest już w czynsz. Nie potrzebuję chyba dodać, że do każdego mieszkania należy obszerna piwnica i strych".

O domach, budowanych przez socjalistyczną gminę wiedeńską, pisaliśmy już parokrotnie, toż samo o różnych udogodnieniach dla robotników-lokatorów, jak ochronki, względnie ogródki dziecięce i t. d.

Przytoczyliśmy powyższy wyjątek tylko dlatego, że mamy tu świadectwo towarzysza polskiego, który korzystał z takiego lokalu, który jest wprost olśniony stosunkami mieszkaniowemi, stworzonemi w Wiedniu przez tamtejszy energiczny i mogący się oprzeć na silnych szeregach robotniczych, zarząd miasta. Jak słusznie ów informator podkreśla — 120 tysięcy mieszkańców, którzy w tych budynkach wedle stanu z marca ubiegłego roku mieszkali — to zaludnienie więcej niż średniego miasta w Polsce!

Tymczasem w Polsce do szeroko-zakrojonej akcji gminno-budowlanej zabierać się, jak wiadomo Łódź, którą w tym kierunku popchnął również zarząd socjalistyczny.

* * *

Polsko-amerykański „Dziennik dla Wszystkich", pisząc o wciąż powtarzających się wielkich katastrofach górniczych w kraju miljarderskich fortun, takie czyni uwagi:

> „Za dużo jest już tych górniczych tragedyj w Ameryce! W Mather, w Pennsylvanji, znów podczas wybuchu gazów podziemnych zginęło 198 górników, w tem, jak zwykle, sporo Polaków. Powód katastrofy wedle urzędowych źródeł jest „nieznany". Lecz publiczna tajemnica stwierdza, że była niem notoryczna „oszczędność" węglowych baronów. Pieniędzy szkoda im na wentylację kopalń. Więc górnicy giną jak muchy. Albo giną przy pracy jako „wierni rycerze przemysłu" albo mrą głodem podczas „buntu", gdy śmią strajkować"...

Na wyzyskiwaczy, którzy dla uniknięcia „niepotrzebnych" wydatków — niepotrzebnych, gdyż im nie przynoszą korzyści, a że brak ich zgubę niesie wyzyskiwanym, to drobnostka — nie padają znikąd gromy, ni interdykty. Na ich pogrzebach, gdy dokonają wreszcie „przykładnego" życia nie braknie, oczywiście, asysty duchownej.

* * *

Detroicki „Robotnik Polski" podaje w kronice wiadomość, że w „Nowym Jorku" powstał „Beauty Parlor", rodzaj instytutu kosmetycznego dla miljonerskich... psów i kotów.

Bogata klientela opłaca wysokie taksy za upiększanie swoich „faworytów". Zmywanie psa płynem, odtłuszczającym mu skórę, co korzystnie wpływa na sierść, kosztuje jednorazowo cztery dolary, fryzura stała (permanent wave) 15 dolarów. Dalej cennik obejmuje „modne" strzyżenie psów, a nawet „manicure", a raczej „pedicure" przy łapach: taki zabieg kosztuje trzy dolary. — Zabiegi około przywrócenia ładniejszych kształtów psom, zbytnio spasionym, wynoszą — cała kuracja — 50 dolarów.

Do opisu tych błażeństw, którym daje impuls nadmiar pieniędzy w rękach jednostek próżnych i bezmyślnych, dodaje nasz bratni organ za Oceanem taki komentarz:

> „Parlor" cieszy się wielkiem wzięciem, bo magnatki amerykańskie nie żałują pieniędzy na swoich czworonożnych pieszczochów. — A tysiące rodzin górniczych żyje w nieludzkich warunkach i przymiera od roku z głodu i niedostatku na terenie strajku w Pensylvanji, Ohio i Zachodniej Virginji...
>
> A rozmaici nasi „społecznicy" wyrzucają socjalistom ich „partyjnictwo" i dzielenie społeczeństwa na klasy...

Złośliwe igraszki prezydjalne

Na konferencji prezydjalnej odbytej dnia 9 bm. w biurze p. wiceprezydenta Wielgusa w obecności przedstawicieli zrzeszonych urzędników elektrowni miejskiej uchwalono przyznać niestabilizowanym urzędnikom i urzędniczkom ustawowe urlopy wypoczynkowe. Pan wiceprezydent Wielgus, jako główny włodarz miasta pod nieobecność prezydenta Rollego, mszcząc się widocznie na urzędnikach elektrowni, że śmieli się zorganizować i występować z żądaniami, zarządził, aby dyrekcja elektrowni udzieliła niestabilizowanym urzędnikom i urzędniczkom ustawowych urlopów, **ale równocześnie, aby przedłużyła pracę o 1 godzinę** i skasowała pracę popołudniową, co też dyrekcja elektrowni okólnikiem z dnia 20 bm. wykonała.

Zarządzenie prezydjalne p. wiceprez. Wielgusa miało ugodzić w urzędników i urzędniczki elektrowni, miało im odebrać możność dorobienia sobie kilkudziesięciu złotych do marnych poborów miesięcznych (120 do 140 zł.). Dotyczy to przedewszystkiem tych najgorzej płatnych sił biurowych, które ze swej pracy muszą w części utrzymywać swe rodziny; to rzekomo oszczędnościowe zarządzenie ugodziło przedewszystkiem w samą instytucję, co postaramy się udowodnić cyfrowo:

Popołudniami w elektrowni pracowało dotychczas 40 sił biurowych po 3 godziny dziennie, co dawało instytucji dziennie 120 godzin pracy, co **odpowiadało pracy 17 sił, które należałoby do elektrowni przyjąć.** Popołudniówki skasowano, a nowych sił nie przyjęto! Od tych 120 godzin dziennie w miesiącach wakacyjnych nie można nawet odliczyć dodanej godziny pracy, gdyż w poprzednich latach w miesiącach urlopowych pozostali pracownicy, aby wykonać pracę na czas, musieli pracować popołudniami po 4 i 5 godzin dziennie.

Praca biur elektrowni jest ściśle związana z pracą niższych funkcjonarjuszów, zatrudnionych w mieście, czy to przy odczytach liczników, roznoszeniu rachunków i urgensów, wyłączaniu prądu, przepisywaniu konsumentów i uruchamianiu nowych instalacyj, więc na efekt niezrozumiałego zarządzenia p. Wielgusa nie trzeba będzie długo czekać i już za kilka dni niżsi funkcjonarjusze z braku pracy, której biura dostarczyć nie będą mogły, zaczną siedzieć po kątach, względnie wałęsać się po korytarzach biur.

Już sam fakt wydania zarządzenia o skasowaniu prac popołudniowych bez przyjęcia nowych sił wskazuje na złośliwość p. Wielgusa, wymierzoną przeciw zorganizowanym pracownikom elektrowni. Widocznie p. Wielgus, emerytowany urzędnik z starej szkoły, nie może się pogodzić z dzisiejszymi prądami, gdy każdy pracownik szuka obrony dla poprawy swego bytu, zapewne chętnie widziałby urzędnika takim, jakim był za starego regimu, kiedy nie wolno było urzędnikowi podnieść głosu w swej obronie. Walka p. Wielgusa z pracownikami miejskimi jak widać z powyżej przytoczonych dat, ujemnie odbije się na instytucji miejskiej.

Pan Wielgus ma w mieście ustaloną opinję „pechowca". I w tym wypadku godził w urzędników, a trafił w przedsiębiorstwo. Czyżby w tej sprawie zasięgał fachowej opinji „inżyniera"? A może buchaltera? W każdym razie z tych igraszek wyniknie **szkoda dla elektrowni i krzywda dla urzędników.** Szkodę elektrowni zapłacą konsumenci, a urzędnicy zachowają p. Wielgusa we wdzięcznej pamięci.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 2. Nr. TEL. 331.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najbogatszych a mając własną fabrykę trumien jest w możności jaknajniżej obliczać. Mniej zamożnym daleko idące ustępstwa.

Uznanie mandatu posła H. Bittnera za ważny

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę mandatu komunistycznego posła Henryka Bittnera, w związku z zgłoszonym protestem wyborcy sędziego Wileckiego z Łodzi i wnioskiem chadeckiego posła Wacława Bitnera. Zarówno sędzia Wilecki, jak i poseł Wacław Bitner w swoich protestach jako motyw do unieważnienia mandatu, wysuwali fakt, że Henryk Bittner w r. 1927 skazany był za działalność polityczną na 4 lata więzienia. Ponieważ przestępstwo to popełnione zostało przez Bittnera przed rokiem 1921, przeto na mocy amnestji karę zmniejszono mu do lat 2 i darowano skutki kary (pozbawienie praw). Henryk Bittner karę 2 lat więzienia odcierpiał.

W Sądzie Najwyższym, w imieniu posła Henryka Bittnera, stanął adw. Duracz. Sąd, po wysłuchaniu obrony, wnioski p. Wileckiego i posła Wacława Bittnera oddalił, mandat posła Henryka Bittnera stał się uprawomocniony.

KRONIKA

Kraków, 24 czerwca.

Dziś występ Teatru Samorodnego w Krakowie

Na zaproszenie TUR odbędzie się w Krakowie w niedzielę 24 bm. o godz. 7'30 wieczorem w sali Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, wieczornica teatru samorodnego wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach z następującym programem:

1) Inscenizacje piosenek ludowych.

2) „Kaganiec oświaty" — wyśmiewisko w 2-ch odsłonach.

3) „O Jaśku, co ojcową wnę odkupił", 4 obrazki ludzkiej doli.

Teatr samorodny, to teatr autorów i aktorów w jednej osobie. Teatr samorodny to istotna droga do demokratyzacji sztuki.

Nie gramy z żadnych książek. Nie gramy żadnych t. zw. „sztuk ludowych". Gramy sami z siebie!

Bilety w cenie: 3 zł., 2 zł. i 1 zł., dla członków organizacyj TUR, PPS i Związków zawodow. w cenie 50 gr. i dla dzieci po 20 gr. Bilety do nabycia wcześniej u skarbnika TUR, tow. Klinka, OKR. ul. Dunajewskiego 5 II p. w godzinach od 6—8 wieczorem.

—ooo—

Chleb tanieje — we Lwowie

Magistrat lwowski obniżył cenę chleba żytniego o 3 grosze i pszenno-żytniego o 5 groszy. Piekarze lwowscy odbyli w tej sprawie zebranie, na którem uchwalili wysłać delegacje do wicewojewody i przedstawić stanowisko cechu piekarskiego. Aż do rezultatów tej interwencji wypiek chleba pozostanie normalny.

A więc magistrat lwowski uwzględnił potanienie zboża i zniżkę zarządził, podczas gdy u nas czeka się — na co?

—ooo—

WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI PRZY PLACU SZCZEPAŃSKIM cieszy się wielkiem powodzeniem. Ostatnio zwiedziło ją wiele uczestników wycieczek, bawiących obecnie w Krakowie. Codziennie a przedewszystkiem w niedziele i święta sale Pałacu Sztuki wypełniają się publicznością, która spędza tu południowe godziny w wykwintnem otoczeniu. Ruch sprzedaży również stale się wzmaga, gdyż przekonano się, że w Pałacu Sztuki nabyć można wartościowe, niefałszowane dzieła.

O ODBIERANIE WYGRANYCH DZIEŁ SZTUKI. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych donosi, że wygrane dzieła sztuki należy jak najrychlej odbierać w Pałacu Sztuki codziennie od 10 rano do 3 po południu.

ODZNACZENIE ARTYSTÓW KRAKOWSKICH. Dziekan Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie artysta malarz Władysław Jarocki oraz artysta rzeźbiarz prof. Ksawery Dunikowski otrzymali od rządu węgierskiego duże złote medale za dzieła swe wystawione w Budapeszcie.

STATYSTYKA LINJI LOTNICZEJ „AEROLOT" ZA MAJ. Samoloty „Aerolotu" odbyły w maju br. 536 lotów, przelatując ogółem 104.426 km. oraz przewożąc 709 pasażerów, 19.985 kg. bagażu towarów, 952 kg. poczty, 1.618 kg. gazet. Powyższe cyfry świadczą o rozwoju lotnictwa komunikacyjnego.

Małopolski Robotniczy Zlot Sportowy

Jeszcze kilka dni dzieli nas od dnia rozpoczęcia się igrzysk sportowych młodzieży robotniczej z całej Małopolski na boiskach „Legji", „Jutrzenki" i „Stadjonu wojskowego" w Krakowie. Nie tylko Małopolska obesłała nadspodziewanie masowo Zlot, ale także z Warszawy, Lwowa i innych skupień robotniczych napływają codziennie zgłoszenia licznych grup. Z gości zagranicznych podziwiać będziemy przedewszystkiem Polaków z Trzyńca, oraz Czechów z Morawskiej Ostrawy w sile 240 ludzi i z Pragi, którzy wezmą udział w zawodach kolarskich.

Program sportowy obfituje w szereg emocjonujących zawodów, nie mówiąc o atrakcjach, jakie stanowić będą dwa mistrzowstwa robotnicze Polski: zawody ciężko-atletyczne i kolarskie. Największą jednak propagandą masowego sportu będą — jeśli idzie o krajowe produkcje — bieg na przełaj, do którego zgłosiło się przeszło 150 zawodników i masowe ćwiczenia gimnastyczne Czechów przy akompanjamencie orkiestry robotniczej. Nie znaczy to, aby inne produkcje sportowe miały być mniej atrakcyjne, przeciwnie naprzykład turniej piłkarski, do którego do tej chwili zgłosiło się z górą 15 drużyn, budzi olbrzymie zainteresowanie ze względu na pierwszą imprezę tego rodzaju. Również zawody lekko-atletyczne i bieg pływacki na Wiśle, wywołują zrozumiałe zaciekawienie. Ponadto popisy orkiestr i chórów robotniczych wypełnią artystyczną stronę Zlotu.

To też spodziewamy się, że proletarjat krakowski przybędzie tłumnie na Zlot i zamanifestuje swoją solidarność z ruchem robotniczego sportu i młodzieży robotniczej. Hasłem na dnie najbliższe dla proletarjatu krakowskiego jest: wszyscy na Zlot w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca! Wszyscy do szeregów!

—ooo—

Tragiczny wypadek w łaźni rzymskiej

W sobotę w południe w łaźni Rzymskiej przy ul. Sebastjana w Krakowie kąpało się w wielkim basenie kilkanaście osób. Wśród kąpiących się był Koppman, kupiec, wraz z 8-letnim synkiem. Po wyjściu z basenu Koppman zauważył, że syna niema. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono nieszczęśliwego chłopca na dnie basenu już nieżywego. Wezwano lekarza pogotowia, który mimo zabiegów trwających przeszło godzinę nie zdołał chłopca przywrócić do życia. W jaki sposób chłopiec utonął, niewiadomo.

—ooo—

Aresztowanie wydanego przez Sejm posła Baczyńskiego

Przed 2 tygodniami Sejm uchwalił wydać sądom oskarżonego o komunizm posła ukraińskiego Władysława Baczyńskiego. Wówczas ajenci policyjni „przez pomyłkę" aresztowali jego imiennika posła Lwa Baczyńskiego, o co w Sejmie była awantura. Władysław Baczyński ukrywał się, a policja skrzętnie go poszukiwała.

W drodze poufnej policja dowiedziała się, że Baczyński ukrywa się we Lwowie przy ul. Korabnickiej w mieszkaniu niejakiego Krzywickiego. Onegdaj nad ranem policja zapukała do mieszkania Krzywickiego, mieszkanie jednak było zamknięte. Naczelnik urzędu śledczego polecił, aby policja czekała na powrót gospodarza lokalu i aby wkroczyła do mieszkania jednocześnie z nim. Wieczorem około godz. 8 i pół wracał do mieszkania Krzywicki wraz ze swoją kochanką. Na schodach przyłączyli się do nich wywiadowcy, którzy oświadczyli, że mają polecenie przeszukać mieszkanie, ponieważ Krzywicki ma rzekomo przechowywać broń. Po wkroczeniu do mieszkania, Krzywickiego wraz z 49-letnią Antoniną Teodorą Paczyńską, zostawiono w kuchni, a kilku wywiadowców udało się do pokoju, gdzie siedział w czapce b. poseł Baczyński, który legitymował się podrobionym paszportem na imię Mozolewskiego Tadeusza, przybyłego rzekomo z Zegrza.

Zabrano wszystkie dowody rzeczowe, zapakowane w skórzanej teczce, zapieczętowano mieszkanie i sprowadzono Baczyńskiego do urzędu śledczego. Tu Baczyński przyznał się, kim jest i zeznał, że w mieszkaniu Krzywickiego ukrywał się od czasu wydania go przez Sejm.

W czasie wstępnego dochodzenia ustalono, iż Baczyński z mieszkania wogóle nie wychodził, a gdy gospodarze opuszczali lokal, był zamykany na klucz. W żywność, wodę i wszelkie wygody był dostatecznie zaopatrywany. Baczyński nie chciał być poznanym i zgolił sobie wąsy i włosy na głowie. To ucharakteryzowanie zmieniło go do niepoznania. Wraz z Baczyńskim zatrzymano Krzywickiego i jego przyjaciółkę Paczyńską.

—ooo—

Z DYREKCJI PAŃSTW. KURSÓW NAUCZ. W KRAKOWIE (ul. św. Marka 34 parter) komunikują: Wpisy do kl. I szkoły ćwiczeń odbędą się w sobotę 30 czerwca od 9 do 1. Rodzice winni przynieść ze sobą metrykę dziecka. W tym dniu odbędą się też wpisy na dwuletnie studjum pedagogiczne. Zapisujący się słuchacze (ki) na studjum winni przedłożyć: 1) świadectwo dojrzałości z gimnazjum, 2) metrykę, 3) świadectwo zdrowia (urzędowe) i w razie przerwy w studjach, 4) świadectwo moralności.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Następujące wypadki chorób zakaźnych zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia w czasie od 17 do 23 bm.: szkarlatyna 11, błonica 2, ospa wietrzna 1, róża 2, koklusz 2, odra 42, zapalenie opon mózg. rdzen. epidem. 1 i tyfus brzuszny 4.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Szofer Jan Gębka, jadąc ul. Kalwaryjską, potrącił Magdalenę Wyżgałę (l. 64). Nieszczęśliwa, upadając na bruk doznała licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe udzieliło Wyżgale pierwszej pomocy.

ASENTERUNEK SAMOCHODÓW. Od kilku dni na placu Szczepańskim, odbywa się do późnego popołudnia przegląd i asenterunek samochodów do wojska. Prawie cały plac Szczepański zalegają samochody różnego typu — osobowe, ciężarowe, autobusy pasażerskie i wozy kryte do przewożenia towarów. Przeglądu dokonują władze wojewódzkie z wojskowością. Właściciele wozów otrzymują karty ewidencyjne.

RÓŻNE KRADZIEŻE. P. A. Sturzowej zam. przy ul. Urzędniczej L. 14, skradziono garderobę wartości 400 zł., a p. F. Finkenreich (ul. Bożego Ciała L. 23) skóre boksowa wartości 80 zł. — Ze sklepu M. Becka w rynku podg. L. 7, skradziono ze sklepu 3 sztuki materji wartości 500 zł. Aresztowano 20 letnią Kazimierę Zawadę, która w sklepie Erenberga przy ul. Miodowej L. 3, skradła 3 sztuki materji.

SMUTNY KONIEC WIRTUOZA. Władysław Gontkiewicz z Modlnicy pod Krakowem, zapałał wielką chęcią grania równocześnie na kilku instrumentach. Sposobność była, bo w Modlnicy był skład z instrumentami muzycznemi, własność przysposobienia wojskowego. Wirtuoz świsnął trąby, ale długo na nich nie grał, gdyż przylapano go w Krakowie, gdy się przygotowywał do koncertu. Gontkiewicz koncertuje obecnie „pod Telegrafem".

SPRAWCA KRADZIEŻY W KRZAKACH NA PLANTACH. Jak donosiliśmy p. Franciszek Wojtal z Niepołomic, podczas pobytu w Krakowie urządził sobie nocleg w krzakach na plantach. Rano zauważył brak zarzutki, marynarki i bucików. Otóż wczoraj aresztowała policja 28 letniego Piotra Holuja, pod zarzutem okradzenia Wojtala. Holuj widząc śpiącego Wojtala w krzakach, skradł mu garderobę i chciał ją sprzedać na tandecie. Wojtal odzyskał skradzioną garderobę.

—ooo—

LAJKONIK „POD RATUSZEM". Niezwykłą sensacją obecnego obchodu lajkonikowego w Krakowie było zawitanie tego, cały rok oczekiwanego gościa do przewrszczonej restauracji krakowskiej „Pod Ratuszem". Firma ta weszła już tak głęboko w tradycję naszego miasta, że nawet „Lajkonik", który od czasu swego istnienia ani raz nie zmienił swego programu, uznał tym razem za stosowne, bezpośrednio po wizycie w pałacu „pod Baranami" udać się do bufetu „Pod Ratuszem". „Lajkonik" pamiętał widać o tem, że przed setkami lat napad Tatarów skończył się także pod ratuszem, stojącym naprzeciw dzisiejszego, tłumnie odwiedzanego lokalu „Pod Ratuszem". 862

ZA MATURĘ LUB ŚWIADECTWO kupują Rodzice zegarki szwajcarskie jak Schaffhausen, Longines, Zenith, Movado, Omega, Optima, sygnety, papierośnice, bransolety itp. w firmie Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1. Ceny na ten cel zniżone. 864

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

We środę 27 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się **dalszy ciąg**

Dorocznego
Zebrania Partyjnego

z porządkiem dziennym:

1) Dyskusja nad sprawozdaniami.
2) Wybór komisji matki.
3) Wybór władz partyjnych.
4) Sprawozdanie poselskie tow. Dr. Bobrowskiego.
5) Najbliższe zadania OKR.

Wstęp mają **wszyscy** towarzysze i towarzyszki **zarejestrowani** w organizacji krakowskiej PPS **za okazaniem legitymacji partyjnej.**

Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się jak najliczniej!

Za OKR PPS Kraków-miasto:
Dr. Emil Bobrowski, przew.,
Dr. Józef Rosenzweig, sekretarz.

POKAZ KURSU KOBIECYCH ROBÓT OZDOBNYCH otwarty zostanie w Muzeum przemysłowem, Kraków, ul. Smoleńska 9 w dniu 24 bm. o godzinie 10 przedpołudniem. Wstęp wolny w godzinach od 10—1 dnia 24 bm., oraz w dniach 25 i 26 bm. od godziny 10—1 w południe i od 5—7 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — Dziś w niedzielę Verneuila „Moja panna mama“. Jutro „Proboszcz wśród bogaczy“. „Moja panna mama“ powtórzona będzie we wtorek i we środę. W próbach „Fenomenalna umowa“ Larry Johnsona.

WIELKI KONCERT CHÓRALNY odbędzie się dziś w Starym Teatrze o godzinie 11'30. Jest to pierwszy Zjazd śpiewaczy, urządzony przez Związek Tow. śpiewaczych i muzycznych województwa krakowskiego. W Zjeździe prócz chórów krakowskich biorą udział liczne chóry z całego województwa. W poranku wystąpią: ogólny chór męski Związku, ogólny chór mieszany Związku, orkiestra symfoniczna Związku muzyków i wybitne siły solistyczne naszego miasta. Dyryguje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Bilety w kasie Starego Teatru od 1 — 5 zł.

ADA SARI, najsłynniejsza śpiewaczka koloraturowa, wystąpi jeszcze raz w tym sezonie we wtorek 26 bm. w Starym Teatrze.

POPIS KRAKOWSKIEJ „MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ“ odbędzie się we wtorek 26 bm. o godzinie 3'30 popołudniu w teatrze przy ul. Rajskiej. Na program złożą się poszczególne sceny ze „Ślubów panieńskich“ Fredry, z dramatu „Ponad śnieg“ Żeromskiego, z „Wesela“ Wyspiańskiego i pierwszy akt „Lekkomyślnej siostry“ Perzyńskiego. Ceny bardzo zniżone.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w czterech aktach Turskiego pod tytułem „Synowa ze suteryn“. Popołudniu od godziny 2 zabawa ogrodowa.

—ooo—

SPORT

CRACOVIA I B — WISŁA I B. Dziś w niedzielę o godz. 11'15 przed południem odbędą się na boisku Wisły zawody o mistrzostwo kl. A okręgu krakowskiego między drużynami Cracovii rez. i Wisły rez. Niskie ceny biletów umożliwiają oglądanie tych interesujących zawodów.

POGOŃ — WISŁA rozegrają dziś w niedzielę zawody o mistrzostwo Ligi na boisku Wisły o godzinie 6 popołudniu. Poprzedzą o godzinie 4'30 Łobzowianka (jun.) — Wisła (jun.).

PŁYWACKIE ZAWODY SELEKCYJNE przed mistrzostwami słowiańskimi w Pradze z udziałem wszystkich czołowych pływaków i pływaczek Polski urządza krak. Okr. Zw. pływ. dziś w niedzielę o godz. 3'30 popoł. w pływalni parku krakowskiego. Na starcie zobaczymy rekordzistki Polski Iżycką i Kaiserówną, prócz tego fenomenalnego Matysiaka, Schönfelda, Schreibmana, Kuncewicza, Sieńkowskiego, Jurkowskiego, Kołkowskiego i i. W programie biegi na 50, 100, 200 i 400 m., skoki i mecz w piłkę wodną z udziałem Semadeniego, Sylwestrowicza, Lewickiego i i. Do skoków startują Marz, Kott, Sieńkowski i mistrz Polski Hulanicki. Zawody nie tangują zupełnie meczu Pogoń—Wisła, gdyż skończą się o godz. 5'30 tak, że miłośnikom sportu umożliwiono bytność na obu imprezach. — Ceny miejsc niezwykle przystępne. Zawody odbywają się w pływalni, która jako jedyna w całej Polsce rozporządza rozmiarami olimpijskiemi.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH. — We wtorek 26 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie organizacyjne krakowskiego Okr. Zw. gier sportowych w gmachu YMCA, ul. Krowoderska 8. Porządek dzienny: 1) przyjęcie projektu statutu; 2) wybór władz Związku; 3) wolne wnioski.

—ooo—

Z Polski

WALNY ZJAZD TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Doroczny Walny Zjazd delegatów Kół i Związków okręgowych TSL odbędzie się w dniach 1 i 2 lipca w Jarosławiu.

21.810 AUT W POLSCE. Na podstawie danych statystycznych z dn. 1 stycznia b. r. w Polsce znajdowało się 21.810 samochodów. Z tego największa liczba przypada na Warszawę 4.990.

Po Warszawie najwięcej samochodów wykazuje województwo poznańskie, następnie śląskie. Czwarte miejsce zajmuje woj. krakowskie (1578 samochodów). Najmniej aut kursuje w woj. poleskiem: 90. Nie wlicza się tu samochodów wojskowych.

WIELKI POŻAR WE LWOWIE. Nocy ubiegłej wybuchł wielki pożar w fabryce czekolady i cukrów Brandstädtera i sp. pod firmą „Branka“ przy ul. Szeptyckich. Pożar wybuchł w budynkach tylnych fabryki, przylegających do realności przy ul. Królewskiej. Pierwszy spostrzegł ogień portjer nocny, który zaalarmował domowników, następnie rzucił się do stojącej już w płomieniach stajni, gdzie spało 5 robotników. Zbudzeni zdołali jeszcze wyprowadzić dwie pary koni. W chwili przybycia straży pożarnej budynki fabryczne stały już w płomieniach a ogień rozszerzył się gwałtownie i zagrażał sąsiadującym realnościom. Około godz. 3 zdołano pożar zlokalizować. Część budynków fabrycznych została uratowana. Fabryka zatrudniała około 400 robotników, którzy skutkiem pożaru stracili pracę. Przyczyny pożaru narazie nieustalono, straty znaczne.

O NADUŻYCIACH W URZĘDZIE SKARBOWYM W SOSNOWCU donoszą następujące szczegóły: Po wykryciu nadużyć w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i w urzędzie celnym przyszła kolej na urząd kontroli skarbowej. Urząd ten, mający za obowiązek dokonywanie kontroli w przemyśle wódczanym, restauracjach i w składach tytoniowych, dał pole do nadużyć niesumiennym funkcjonarjuszom. Do takich należał kierownik urzędu w Sosnowcu, Skrzeczyński, inspektor kontroli skarbowej. Skrzeczyński został aresztowany przez funkcjonarjuszów urzędu śledczego w Sosnowcu pod zarzutem znacznych nadużyć, jak wymuszenie łapówek itp. Wobec toczącego się śledztwa szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy. Funkcjonarjusze urzędu śledczego dokonali szczegółowej rewizji w mieszkaniu Skrzeczyńskiego. Przed kilku dniami w urzędzie kontroli skarbowej w Sosnowcu bawiła komisja z ramienia Izby skarbowej w Kielcach, celem dokonania rewizji urzędu. Rewizja ta nie dała żadnych rezultatów. Trzeba było dopiero policji, aby wykryć nadużycia.

WYKRYCIE SKŁADNIC „BIBUŁY“ AGITACYJNEJ W POZNANIU. Akcja komunistów na poznańskim terenie, zatacza coraz szersze kręgi. Niedawno zlikwidowano zakonspirowaną szajkę komunistyczną działającą w jednym z domów przy ul. Wierzbięcice, a w tych dniach znów władze śledcze wpadły na trop dalszej działalności komunistów. Stwierdzono, że robotnik magistracki T. Fitzner zamieszkały w Głównej przy ul. Smolnej przechowuje przeszło centnar bibuły komunistycznej, z której część była przeznaczona dla Gniezna, Tczewa, Grudziądza i Bydgoszczy. Ulotki zamierzano również rozrzucić w czasie obchodu wianków w Poznaniu.

Policja aresztowała Fitznera, oraz Józefa Maleckiego, który już przesiedział 1 i pół roku w twierdzy za agitację komunistyczną, a tym razem przywiózł „bibułę“ do mieszkania Fitznera. Równocześnie aresztowano Piotra Jasińskiego, u którego znaleziono mniejszą ilość materjału komunistycznego.

ZNÓW ZBRODNICZA OSZCZĘDNOŚĆ. Przy ul. Solec nr. 46 w Warszawie od kilku dni odbywa się odnawianie 4-piętrowego domu. Przedsiębiorca wbrew przepisom użył jako rusztowania wiszącej drabiny, umieszczonej na dwóch belkach. Przedwczoraj około południa, gdy na drabinie znajdowało się dwóch malarzy: 50-letni Aleksander Woźniak i 32-letni Józef Chilak, pękła belka, do której przymocowana była z jednej strony drabina oraz zawieszony blok do windowania materjałów. Robotnicy runęli z wysokości III piętra na bruk ulicy. Nieszczęśliwych niezwłocznie przeniesiono do pobliskiej centrali Kasy chorych przy ul. Solec nr. 93, gdzie lekarz dyżurny stwierdził o Chilaka **złamanie kręgosłupa** i ogólne potłuczenie, zaś u Woźniaka — **wstrząs mózgu** i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, w stanie ciężkim przewieziono obu do szpitala.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Z zagranicy

KATASTROFA KOLEJOWA W SZWECJI. W nocy z 21 na 22 bm. w odległości kilku kilometrów na południe od stacji Norrland wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Dotychczasowe wiadomości donoszą o 14 zabitych i około 50 rannych. Pośród poszkodowanych niema ani jednego cudzoziemca. Przyczyną wypadku był błąd maszynisty, który zbyt wcześnie opuścił stację. — W ekspresie, który uległ katastrofie, znajdowało się 256 pasażerów.

FOSGEN DO MORZA. Biuro Wolffa donosi z Hamburga, że parowiec „Hudikswald“, który opuścił dnia 11 czerwca port hamburski, aby zatopić pozostałe zapasy fosgenu w oceanie Atlantyckim, zakończył swe prace i powrócił w piątek do Hamburga.

REPERTUAR

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Niedziela: „Moja panna mama“.
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Wtorek: „Moja panna mama“.

KINOTEATRY

Corso: „Klejnoty cesarzowej“.
Nowości: „Cyrk“.
Promień: „Szalona Lola“, komedja.
Sztuka: „Posiew krwi“.
Uciecha: „Pensjonarki“, dramat.
Warszawa: „Orły wojenne“.

RADJO

Niedziela 24 czerwca

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 12.10: Koncert z okazji zjazdu chórów województwa krakowskiego. 13.45: Przerwa. 16.00: Pogadanki dla rolników. 17.00: Transmisja z Warszawy. 18.30: Rozmaitości. 18.45: Odczyt: „Akademickie studja rolnicze“, wygłosi prof. Dr. S. Surzycki. 19.10: Odczyt: „O najnowszych wydawnictwach“ — wygłosi dr. A. Bar. — 19.35: Odczyt: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygłosi dr. J. Reguła. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Recital fortepianowy prof. Wiktora Łabuńskiego. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja z Wilna. — 12.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.45: Przerwa. 15.55: Komunikaty. 16.00: Odczyt: „Zapobieganie chorobom zaraźliwym inwentarza“, wygłosi prof. L. Dobrzański. 16.20: Odczyt: „Zasady racjonalnego budownictwa wiejskiego“ — wygłosi inż. K. Kalinowski. 16.40: Odczyt: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygłosi p. S. Mędrzecki. 17.00: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. 18.30: Rozmaitości. 18.55: Przerwa. 19.10: „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi“ — wygłosi p. St. Lenartowicz. 19.35: Odczyt: „Filozof francuski XVII wieku w Krakowie“ — wygłosi dr. K. M. Morawski. 20.00: Przerwa. 20.15: Koncert. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 25 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.20: Przerwa. 17.00: Komunikat harcerski. 17.20: Odczyt: „Dziwy starej chemji w Polsce“ — wygłosi prof. dr. T. Estreicher. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. H. Bernard: lekcja francuskiego. 20.00: Odczyt: „O gazach wojennych“ — wygłosi prof. L. Wygrzywalski. 20.30: Koncert międzynarodowy. 22.00: Komunikaty.

OGŁOSZENIE.

W poniedziałek dnia 2 lipca 1928 r. o godzinie 6 wieczór w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II p., odbędzie się

Zwyczajne
Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie spółdzielni zar. z o. o.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Dyrekcji, Rady Nadzorczej i Kom. Kontrolującej,
3) Wniosek o udzielenie absolutorjum,
4) Wnioski w sprawie zamknięcia rachunkowego,
5) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej,
6) Wnioski i interpelacje członków.

Na wypadek braku kompletu odbędzie się w tymże lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie o godz. 6 i pół które będzie upoważnione do podjęcia uchwał bez względu na ilość obecnych. ZARZĄD.

Zmiana rządu w Jugosławji nieunikniona

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król przyjął przywódców koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicevicza, Kovacevicza i Kosutica. Audjencja trwała 2 i pół godz. Słychać, że król stara się znaleźć wyjście z obecnej sytuacji. Organ ministra spraw zagranicznych Marinkovica „Prawda" pisze, że **zmiana rządu jest nieunikniona**. Wszystkie miarodajne czynniki pracują **nowego kursu i nowych metod rządzenia**. Wybitny członek demokratycznej partji rządowej dr. Rybar oświadcza, że kwestja chorwacka musi być dziś koniecznie rozwiązana.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ W ZAGRZEBIU

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT). Rada miejska w Zagrzebiu na uroczystem żałobnem posiedzeniu przyjęła rezolucję, w której potępia terorystyczną politykę skierowaną przeciwko narodowi chorwackiemu, która przypieczętowana została krwawo przypadkowem morderstwem w skupsztynie. Rada miejska wyraziła głębokie współczucie rodzinom zamordowanych i wzywa cały naród chorwacki, aby ten cios zniósł z godnością. 1000-letnia przeszłość narodu chorwackiego uprawnia go do nadziei w lepszą przyszłość. Przedstawiciel robotników Tomanic przyłączył się do powyższej manifestacji i wyraził ubolewanie, że nie wszyscy radcy miejscy należący do jego stronnictwa mogą głosować za rezolucją, ponieważ **są aresztowani**. Pogrzeb zabitych odbędzie się **na koszt miasta**. Przy odczytywaniu depesz kondolencyjnych zaprotestowano przeciwko depeszy gminy miasta Białogrodu i uchwalono **nie przyjąć jej do wiadomości** tudzież odesłać ją z powrotem.

ZŁAGODZENIE PRZESILENIA

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT). „N. F. Presse" donosi z Białogrodu: Krytyczna sytuacja, **która zapanowała w Jugosławii po krwawych wypadkach w skupsztynie**, doznała w ostatnich 24 godzinach **znacznego złagodzenia**. Zawdzięczać to przedewszystkiem należy **poprawieniu się stanu zdrowia Stefana Radica, który wystosował uspokajające orędzie do Chorwatów**, wzywając ich do spokoju i rozwagi. **Rząd ma zamiar w najbliższym czasie ustąpić. Król Aleksander**, uproszony przez koalicję chłopsko-demokratyczną o pośrednictwo, będzie się starał doprowadzić do tymczasowego rozwiązania, któreby uspokoiło umysły. **Wczoraj panował w całem państwie spokój. Tylko w Raguzie przyszło do wykroczeń. Demonstranci podpalili lokal stronnictwa radykalnego.**

Na pomoc Nobilemu i Amundsenowi

Berlin, 23 czerwca (PAT). Łamacz lodów „Małygin" otrzymał rozkaz rozpoczęcia poszukiwań Guilbauda i Amundsena.

Piza, 23 czerwca (PAT). Hydroplan pod dowództwem Ravazzniego odleciał wczoraj do Spitzbergu, ażeby współdziałać w poszukiwaniu wyprawy generała Nobilego.

SZCZEGÓŁY ODNALEZIENIA NOBILEGO

Medjolan, 23 czerwca (PAT). O drugim skutecznym locie lotników Maddalena i Penso do obozu generała Nobile podaje „Corriere dele Sera" następujące szczegóły: Maddalena i Penso opuścili na swoich samolotach Kingsbay o godzinie 9'30, mając 1.700 litrów benzyny i materjał przygotowany do zrzucenia, między innemi dwie łodzie pneumatyczne najnowszego typu. Z wyspy Foyn przebyli lotnicy drogę do obozu Nobilego w ciągu 13 minut. Udało im się cały materjał zrzucić, w szczególności akumulatory radjowe. Po godzinnem przelatywaniu nad obozem rozbitków wrócili obaj piloci do Kingsbay. Są oni zdania, że można będzie dosięgnąć obóz generała Nobilego tylko przy pomocy łamacza lodów. — Możliwem także jest, że Nobile na łodziach, które otrzymał, przeniesie się na wyspę Foyn, skąd będzie można dalej go przetransportować.

ZANIEPOKOJENIE O LOS AMUNDSENA

Oslo, 23 czerwca (PAT). — Lotnicy szwedzcy, którzy wylecieli z wyspy Amsterdamu celem szukania Amundsena, donoszą, że nie napotkali żadnych śladów zaginionego lotnika. W całej Norwegji panuje obecnie wielkie zaniepokojenie z powodu losów Amundsena.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE CKW odbędzie się we **środę 27 bm.** o 5 po poł. w lokalu ZPPS w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY rozpoczyna swe obrady w **Brukseli** 31 lipca. Będzie to trzeci z kolei Kongres odbudowanej po wojnie jednolitej Międzynarodówki socjalistycznej. Centralny Komitet Wykonawczy PPS ustali na najbliższem swem posiedzeniu ostateczną listę delegatek i delegatów na Kongres. PPS rozporządza według statutu 11 głosami. — Osobna delegacja będzie reprezentowała niemiecką socjalistyczną partję pracy w Polsce.

NA RATY

UBRANIA MĘSKIE

ZARZUTKI

— WIOSENNE

PŁASZCZE

DAMSKIE MODELOWE

GRODZKA 3 I. P.

Uwaga na adres:

Przegląd gospodarczy

RUCH KOLEJOWY POLSKA—CZECHOSŁOWACJA

Dyrekcja kolei państwowych donosi: Na mocy upoważnienia ministerstwa komunikacji podjęto z dniem 15 czerwca nieograniczony kolejowy ruch osobowy, bagażowy i towarowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją przez punkt graniczny Woronienka - Jasina. W związku z powyższem prowadzi się od 15 czerwca na szlaku Woronienka - Jasina pociągi mieszane Nr. 3151 i 3152. Rozkład jazdy tych pociągów jest uwidoczniony w ściennym rozkładzie jazdy w arkuszu V B. działka 514.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Dr-owi J. Kostowi, ul. św. Tomasza 1, za szybkie, bezbolesne i zupełnie skuteczne wyleczenie mnie z uporczywego żylaka, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

W. KĘDZIORÓWNA.

Kraków, ul. Kremerowska 2.

TELEGRAMY

Konferencja prezydenta Rzplitej z marszałkiem Piłsudskim

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wieczorem **prezydent Rzplitej** odbył dłuższą konferencję z premjerem marszałkiem **Piłsudskim**. Konferencja dotyczyła **bieżącej sytuacji politycznej**, oraz prac rządu na najbliższą przyszłość.

—ooo—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WYJECHAŁ DO SULEJÓWKA

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Premjer marszałek Piłsudski wyjechał w dniu dzisiejszym do Sulejówka do rodziny.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI POZOSTAJE W WARSZAWIE

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** po zamknięciu sesji Sejmu pozostaje nadal w Warszawie do czasu zakończenia się obradującego w Warszawie Kongresu Pokoju.

W lipcu marszałek Daszyński wyjeżdża na urlop do Kazimierza nad Wisłą.

CHOROBA WICEPREMJERA BARTLA

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). **Wicepremjer Bartel** lekko zaniemógł i w dniu dzisiejszym nie opuszczał mieszkania. P. wicepremjera odwiedził dzisiaj p. prezydent Rzplitej.

WICEMINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH W TARNOWIE

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wiceminister spraw wewnętrznych p. **Jaroszyński** wyjechał dzisiaj w sprawach służbowych do Tarnowa.

WICEMINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU W GENEWIE

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Doleżal wyjechał dziś do **Genewy** na posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi narodów.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się m. in. **sprawy celne**, kwestje międzynarodowej polityki handlowej itp.

Zajścia na granicy litewskiej

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Onegdaj patrol korpusu ochrony pogranicza został zaalarmowany odgłosami walki, dochodzącemi z litewskiego pogranicza.

Jak stwierdzono, kilku uzbrojonych mężczyzn **usiłowało przedrzeć się przez granicę litewską do Polski**, czemu przeszkodziła litewska straż graniczna. Podczas utarczki jeden żołnierz litewski został zabity.

Tajemniczy mężczyźni, którzy usiłowali przedostać się przez granicę litewską, są, zdaje się, **zbiegłymi** z więzienia kowieńskiego przestępcami kryminalnymi.

—ooo—

SAMORZĄDY A BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W sferach miarodajnych rozważana jest sprawa przystąpienia samorządów w charakterze udziałowców do Banku Gospodarstwa Krajowego.

O POJEDNANIE JUGOSŁAWJI Z WŁOCHAMI

Bukareszt, 23 czerwca (PAT). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkovic oświadczył dziennikarzom, że **uważa przyjęcie konwencyj z Włochami w Nettuno za konieczne**. W razie odrzucenia jej wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

TAKŻE AUSTRJA GODZI SIĘ Z WŁOCHAMI

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że poseł włoski w Wiedniu Auriti, który od czasu zatargu na temat południowego Tyrolu bawił na urlopie w Rzymie, wróci w najbliższym czasie na swe stanowisko do Wiednia. Oznaczałoby to **porozumienie między rządem włoskim a austrjackim** w sprawie różnic, które wyłoniły się w ostatnim czasie i poprawę stosunków między oboma państwami. Mimo to, sądzą, że po pewnym czasie nastąpi **zmiana na stanowisku posła włoskiego we Wiedniu.**

STRAJK GENERALNY W GRECJI

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości z Aten, rozpoczął się tam strajk generalny.

Ateny, 23 czerwca (PAT). Wobec tego, że rząd obiecał rozważyć życzliwie wszystkie żądania poszczególnych kategoryj robotniczych, uchwaliła konfederacja robotnicza **odłożyć proklamowanie strajku generalnego na czas nieograniczony.**

Zjednoczenie Chin pod rządem narodowym

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). Według doniesień dzienników z Szantungu doprowadziły rokowania nacjonalistyczne z delegatami z Mukdenu do zawarcia układu kompromisowego, który spowodował rozciągnięcie władzy rządu narodowego również i na Mandżurję.

NOWA NAZWA PEKINU

Berlin, 23 czerwca (PAT). Szangajski korespondent „Berliner Tageblatt", donosząc o decyzji przemianowania Pekinu na Pe-Ping, podaje, że słowo Peking oznaczało stolicę „północną", zaś słowo Pe-Ping oznacza „północny pokój". Nankin, który został obecnie **stolicą całych Chin**, zatrzymuje swą nazwę, która oznacza „południową" stolicę.

Związki i zgromadzenia

—o—

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA DOMU TRAMWAJARZY odbędzie się we wtorek 26 bm. o godzinie 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej. Porządek dzienny: 1) wybór Zarządu; 2) wnioski.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ KRAKOWA I PODGÓRZA odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

BACZNOŚĆ BLACHARZE I MONTERZY! — Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godzinie 9 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Prezydjum Metalowców - grupa I.

TUR W WIELICZCE. W niedzielę 24 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego odczyt tow. **Adolfa Bestera** pt. „Znaczenie oświaty dla klasy robotniczej".

TUR W JAWORZNIE w niedzielę 1 lipca o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym urządza odczyt tow. **Jana Rojmana pod tytułem** „Ośmiogodzinny dzień pracy i ubezpieczenie na starość".

Z życia robotniczego

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW W KAMIENIOŁOMIE W REGULICACH

Przez dwa tygodnie robotnicy kamieniołomów diabazu-bazaltu w Regulicach stali w walce strajkowej o poprawę płac. Przedsiębiorcy stanęli na stanowisku niepodwyższenia zarobków, a stanowisko swoje motywowali tem, że 1 kwietnia samo przedsiębiorstwo dało 10 procent podwyżki, a zawarcie kontraktów na cały rok wyklucza nową kalkulację cen kamienia, a jako najważniejszy argument, któremu zresztą nie można odmówić słuszności, przedstawili koszta kolejowe na lokalnej linji Trzebinia — Skawce, które są znacznie wyższe od kolei państwowych. Mimo to robotnicy oświadczyli że nie mogą dalej przymierać głodem dlatego tylko, że rząd nie spieszy się z upaństwowieniem kolei lokalnej. W końcu po długich pertraktacjach dnia 16 bm. w obecności p. inspektora pracy zgodzili się przedsiębiorcy na podwyżkę i dnia 18 bm. podpisana została umowa, mocą której **robotnicy uzyskali dalsze 10 procent podwyżki** od 1 czerwca br. oraz dyrekcja zobowiązała się ubezpieczyć wszystkich robotników w myśl istniejących ustaw w instytucjach ubezpieczeniowych, nie wyłączając t. zw. robotników godzinowych, dalej ludzkie obchodzenie się z robotnikami i opłacać ubezpieczenie robotników z własnych funduszów, przyjąć wszystkich robotników wydalonych wskutek strajku, uznać organizację robotników i ich mężów zaufania, wszystkie sprawy odnoszące się do warunków pracy i płacy załatwiać z delegatami, dodawać za godziny nadliczbowe do miesięcznego zarobku 1.20 zł. a młodocianym 0.75 zł., potrącać robotnikom na cele kulturalno-oświatowe, starszym po 1.20 zł. a młodocianym po 0.75 zł. miesięcznie, ułożyć co roku z delegatami listę urlopową.

Umowa obowiązuje na czas nieograniczony i może być przez jedną lub drugą stronę wypowiedziana z terminem trzechtygodniowem. Ze strony przedsiębiorstwa podpisali umowę inż. Józef Nowicki jako prokurent i p. Artur Bahr jako dyrektor firmy. Jako delegaci robotników brali udział w pertraktacjach tow. Topól Józef, Kubica Jan, Knapik Jan, Grudzień Wincenty i Linczowski Władysław. Z ramienia centralnego Związku umowę podpisał tow. Szwara, który też kierował akcją strajkową.

Przegląd społeczny

—o—

FUNDUSZ BEZROBOCIA W LIPCU

Na posiedzeniu zarządu głównego funduszu bezrobocia uchwalono wystąpić do ministra pracy o 1) przedłużenie na lipiec państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych na zasadach i na terenach dotychczasowych, 2) przedłużenie okresu zasiłkowego **do 17 tygodni** dla tych bezrobotnych, którzy do 31 sierpnia br. wyczerpali lub wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy m. i. w miastach i powiatach bialskim, żywieckim, wadowickim, oświęcimskim i chrzanowskim.

Z sali koncertowej

—o—

Popis uczniów konserwatorjum

Dnia 22 bm. odbył się w sali Starego Teatru popis uczniów kursów wyższych i najwyższych krakowskiego konserwatorjum. Ogólny poziom naogół bardzo dobry. Ze względu na brak miejsca ograniczymy się tylko do wykonawców najlepszych. Ze skrzypków na poziomie wirtuozowskim jest głęboko uduchowiona gra p. Sandeckiego; doskonały również mimo stremowanej nieco akompanjatorki p. Malawski. Z pianistów nieprzeciętny talent posiada p. Sembratówna: brawurowa interpretacja przy znakomitej technice wymagają tylko jeszcze nieco więcej rutyny, aby stworzyć pierwszorzędnego artystę. Technicznie bardzo dobra p. Metalmanówna. Gra p. Riegera jest sumiennie przemyślana, frazowanie i pedalizacja bardzo dobre. Z klasy śpiewu zasłużone oklaski zbierał p. Sikorski. Lt.

ROZMAITOŚCI

—o—

7 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH. We czwartek wieś Wola Jankowska w województwie łódzkiem była widownią tragedji, jako rozegrała się w domu Tomasza Nowaka. Była godzina 1-sza w nocy, gdy we wsi spostrzeżono kłęby dymu, wydobywające się z domu Tomasza Nowaka, oraz z przylegającej do domu obory. Ogień z błyskawiczną szybkością ogarniał drewniany budynek, kłęby gryzącego dymu nie dopuszczały do akcji ratowniczej. Pożar zastał rodzinę Nowaka, składającą się z żony Anny, córki Bronisławy, syna Antoniego i córki zamężnej Zofji Kasprzak, oraz jej trzyletniego syna Zygmunta, jak również służącą, Anielę Majdzik pogrążonych we śnie. W oborze znajdowały się 4 krowy, jeden koń, dwie świnie. Sąsiedzi byli bezradni wobec rozszalałego żywiołu. W mieszkaniu rozgrywały się straszne sceny, dochodziły krzyki i nawoływania, które tworzyły tragiczną scenę. Straż ogniowa, mająca swe koszary bardzo daleko od wsi, przybyła w czasie, gdy zabudowania Nowaka stanowiły kupę gliszcz. Gdy olbrzymie palenisko zostało ugaszone, oczom zebranych przedstawił się straszny widok: Wśród zwęglonych belek leżało 6 trupów, których sposób ułożenia świadczył o strasznej tragedji, jaka rozgrywała się podczas pożaru. Ciała leżały przeważnie pod ścianami, co wskazywało, że nieszczęśliwi usiłowali dotrzeć do drzwi, których jednak wskutek dymu nie widzieli. Pod oknami leżały trupy Nowakowej i córki Kasprzakowej. Kobiety widocznie usiłowały otworzyć okna, lecz okiennice przytwierdzone mocno śrubami, oparły się. Z pod belek wydobyto Tomasza Nowaka, który straszliwie poparzony dawał słabe oznaki życia, w drodze do szpitala jednak zmarł. Na zgliszczach obory znaleziono zwęglone szczątki zwierząt domowych. Wszystkie sprzęty domowe oraz narzędzie rolnicze spaliły się. Ponieważ pożar wybuchł jednocześnie w kilku miejscach, istnieje przypuszczenie, że przyczyną ognia było podpalenie na tle zemsty.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 2. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzynecakach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1298

Przyjmę od zaraz
STOLARZA
MASZYNISTĘ
do wyrobu trumien.
ul. Czarnowiejska 38.

Dachówki palonej I. klasy, WAPNA skalistego zupełnie białego, dostarcza niezwłocznie J. Hollender, Kraków, Dietlowska 95.

DUŻY TRANSPORT PIANIN i FORTEPIANÓW
nadszedł do składu fortepianów 852
HELENY SMOLARSKIEJ
KRAKÓW, SZEWSKA 9, TEL. 4365. — SPRZEDAŻ NA RATY.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów, dowód osobisty oraz świadectwa szkolne na nazwisko Stanisław Słaby, rocznik 1906.

OBUWIE NA RATY Magazyn obuwia „SYRENA" Kraków, Rynek Gł. 9, Pasaż Bielak.

NA RATY! NA RATY!
otomany, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje 59
WEIN — KRAKÓW, — UL. STAROWIŚLNA L. 86.

KAPELUSZE MĘSKIE
Krawaty — Koszule — Skarpetki — Paski — Koszulki sportowe — Laski
Poleca w wielkim wyborze znana z taniości firma:
„Au Bon Marché"
Kraków, św. Tomasza 20.

NA RATY 25% taniej 423
Wyprzedaż posezonowa
J. i S. EMMER Kraków, Florjańska 43, front Telefon 4211
Ubiory męskie, okrycia damskie, suknie, materjały bielskie i angielskie, — płótno oraz obuwie krajowe i zagraniczne.
Ubiory gotowe i na miarę. Bardzo dogodne warunki.

Polecam hotelom, pensjonatom, urzędom i większym mieszkaniom
pastę „Dobrolin" do podłóg na wagę
we wszystkich kolorach i do ksylolitu w puszkach 4½ kg. Również do własnych naczyń może być nakładana. Ceny fabryczne.
Zastępstwo na Małopolskę i Śląsk
Marja Sierotwińska, Kraków, ul. Sienna 12, sklep.





Wł. Boloński — Tel. 465
(Z. Baba nast.) 816
Kraków — Pałac Spiski

W. HALSKI
Skład towarów żelaznych
Kraków
Sukiennice 21-22 - Szewska 23
Telefon 2440.

poleca
Wecka
kompletne oryg. aparaty do konserwowania owoców, jarzyn, mięs etc. oraz SŁOJE we wszystkich wielkościach i w każdej ilości.

Zamówienia otrzymane pocztą uskuteczniamy natychmiast. Prospekta na żądania. Przy większych zamówieniach specjalny rabat

NA RATY
POŚCIĄGOWA SPRZEDAŻ PŁASZCZY DAMSKICH
z 20% opustem poleca Firma
KAROL JAROSZ i Spółka
Właściciele Hamerz i Jarosz
Kraków, Florjańska L. 35. Tel. 2329
(róg ul. św. Marka). 765

Ważne dla PT. Letników
Wszelkie artykuły spożywcze i kolonjalne wysyłamy do każdego miejsca. Towar pierwszorzędny. Ceny umiarkowane. 842
MICHAŁ FILIPEK, Handel pod „Gołąbkami" dawniej „Jarzyna", Kraków, Plac Marjacki 7.

Reklama dźwignią handlu!!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.